

# 1z2, Niezliczona ilo

Niezliczona ilość dni, niezliczona ilość nocy  
Robię co w mojej mocy  
Bez złych intencji  
Szukam tego co dobre, ale to jest dla bardzo trudne  
Czy w ogóle gdzieś dotrę  
Czy pragnienia są złudne  
Wszystkie te wizje  
Życie rozdarte pomiędzy ludzkie triumfy, a ludzkie kolizje  
Podejmuje decyzje dobrą lub złą  
A potem muszę uczyć się żyć z nią  
Zachowania czasem chore, patologia  
Znowu staję przed wyborem  
Wybór nie na wsza przebaczenie  
Mentalności ludzkiej sam nie zmienię  
Wybór to przyśpieszenie  
Coraz bliżej fatum  
Lecz nie widać rezultatu  
Muszę wybrać czy przyjdzie przegrać czy wygrać  
Na warunki nie chcę przystać  
Szukam własnej strategii, być jak najdalej od tragedii  
Pamiętać o ludziach co w absurdzie polegali  
Sytuacje jak ze snu  
Znowu z monotonią randevouz  
Nie zawsze kapewu  
Od 20 lat tu  
W poszukiwaniu sensu  
W świecie brudu i smogu  
Krętą drogą do przodu  
Oddany dobru i złu  
Dlatego monogram 1 z 2  
Bez łatwych wyborów  
W życiu co z komedii, co z horroru  
Małe poczucie humoru  
Słuchasz mnie, masz do wyboru  
Zaciągniesz się rapem, jak zaciągasz się dymem  
Posmakujesz albo niesmak poczujesz  
Pierdolisz to albo się delektujesz  
A dlatego co chce mnie  
W jakiś sposób dotknąć  
Uważaj bo się pokujesz  
To proste jak to, że kolce są ostre  
Chce tylko tego żeby życie było znośne  
Bo furia rośnie  
W zmartwieniach biegły  
Wściekły na wszystko  
Impuls i nerwy  
Wybucham albo zagryzam zęby  
Niezliczona ilość dni x4  
Niezliczona ilość dni, niezliczona ilość nocy  
Robię co w mojej mocy  
Bez złych intencji  
Szukam tego co dobre, ale to jest dla bardzo trudne  
Czy wogóle gdzieś dotrę  
Czy pragnienia są złudne  
Wszystkie te wizje  
Życie rozdarte pomiędzy ludzkie triumfy, a ludzkie kolizje  
Podejmuje decyzje dobrą lub złą  
A potem muszę uczyć się żyć z nią  
Czasem w sercu mocne kucie bo je mam i współczucie dla tych których znam  
Nie chce wegetować zostać sam  
Martwy punkt nie skończyć tam  
To co widzę to prawda czy tylko syntetyczny kant  
Nie wszystko jest takie jakie powinno być  
Ktoś potrafi oddychać, ale nie potrafi żyć

Czas przestać śnić  
Stać z boku i patrzeć  
Świat należy do mnie  
Co zostanie po mnie  
Nieśmiertelne słowa, kilka wspomnień i to wszystko  
Nic co ludzkie, to stare jak arabskie pismo  
Wokół hałas, a w głowie chaos, z niego mój głos  
Nauczany przez los  
Otrzymuję moc  
Życiowe trofea  
Wiedza, ewolucja, decyzje, doświadczenia, produkcji reprodukcja  
Bo cel w życiu wybrałem  
Inspiracje dostałem  
I nie zapomniałem o rzeczywistości  
Cel uświęca środki  
Jak każdy mam słabości  
Chce mieć świadomość nawet będąc w złości  
Mieć do wyboru to znaczy mieć możliwości  
Ref. x8